

IZBA GOSPODARCZA

HANDLOWCÓW, PRZETWÓRCÓW ZBÓŻ I PRODUCENTÓW PASZ



Opracowanie **na temat aktualnej sytuacji oraz prognoz dla wybranych** **branż sektora rolno-spożywczego z uwzględnieniem** **wpływu pandemii COVID-19 oraz rekomendacje zmian** **określonych regulacji prawnych wpływających** **na funkcjonowanie rynków rolnych**

*Dokument przygotowany przez Izbę Zbożowo-Paszową
we współpracy z innymi organizacjami branżowymi sektora
rolno-spożywczego*

Grudzień 2020 / Styczeń 2021

Spis treści

WPROWADZENIE	3
RYNEK ZBÓŻ.....	3
RYNEK PASZ I DODATKÓW PASZOWYCH.....	4
RYNEK DROBIU	6
RYNEK TRZODY CHLEWNEJ	7
RYNEK MLEKA I PRODUKTÓW MLECZARSKICH	9
PROPOZYCJA OBSZARÓW WSPARCIA PRZEZ ADMINISTRACJĘ RZĄDOWĄ W CELU USPRAWNIENIA DZIAŁNOŚCI GOSPODARCZEJ W SEKTORZE ROLNO-SPOŻYWCZYM..	12
PODSUMOWANIE	15

WPROWADZENIE

Aktualna sytuacja na poszczególnych rynkach rolnych jest bardzo zróżnicowana tak na szczeblu krajowym jak i międzynarodowym. W ujęciu ogólnym należy wskazać, że rynki rolne, podobnie jak i pozostałe rynki, odczuwają wpływ pandemii na zachowania podmiotów, a tym samym na ceny surowców rolnych oraz produktów przetworzonych. Poniższe opracowanie Izby Zbożowo-Paszowej przygotowano w oparciu o dane własne oraz informacje Polskiej Izby Mleka, Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” i Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej POLPIG. Opracowanie przedstawia z perspektywy poszczególnych branż, aktualną sytuację na omawianych rynkach wraz z oceną rozwoju na najbliższe miesiące. Dokument zawiera również zestawienie wybranych działań wraz z uzasadnieniem, które administracja rządowa powinna podjąć w celu usprawnienia prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze rolno-spożywczym.

RYNEK ZBÓŻ

Aktualna sytuacja na rynku zbóż jest bardzo dynamiczna. Na poziomie kraju, tempo eksportu w ostatnich miesiącach jest wysokie i przewiduje się, że ta dynamika utrzyma się przynajmniej do końca I kwartału 2021 r. Podmioty handlowe cały czas kupują ziarno na eksport drogą morską z dostawą w lutym-kwietniu 2021 r. Zakupy pszenicy z reguły realizowane są obecnie z dostawą na marzec-kwiecień 2021 r. Polska pszenica jest wciąż konkurencyjna na bazie FOB w regionie, stąd też należy się liczyć ze wzmożonym eksportem tego zboża drogą morską w najbliższych tygodniach. Przedmiotem eksportu są także spore partie kukurydzy, pszenżyta i w mniejszym stopniu żyta. Z zachodnich regionów kraju odnotowywany jest znaczny eksport ziarna zbóż na rynek niemiecki na kołach, głównie pszenicy i kukurydzy. Polskie ziarno jest konkurencyjne cenowo w stosunku do cen zbóż na rynku niemieckim, stąd znaczny eksport zbóż za zachodnią granicę. W styczniu 2021 r., eksport pszenicy przez porty ponownie będzie duży i powinien przekroczyć 300 tys. ton.

Według wstępnych danych, w pierwszych 5 miesiącach sezonu 2020/21 (lipiec-listopad), łączny eksport zbóż z kraju wyniósł ponad 3678 tys. ton wobec 2347 tys. ton wyeksportowanych w tym samym okresie poprzedniego sezonu. Z tej wielkości, eksport pszenicy wyniósł ponad 1596 tys. ton (wobec 1196 tys. ton w tym samym okresie poprzedniego sezonu), żyta – 676 tys. ton (205 tys. ton), pszenżyta – 582 tys. ton (252 tys. ton), kukurydzy – 512 tys. ton (592 tys. ton), owsa – 77 tys. ton (36 tys. ton), a jęczmienia – 235 tys. ton (68 tys. ton). Natomiast dane handlowe w ujęciu kalendarzowym na podstawie Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej MRiRW wskazują, że w okresie styczeń – październik 2020 roku z Polski zostało wyeksportowane ogółem 7,01 mln ton zbóż, natomiast w tym samym okresie 2019 roku eksport wyniósł 3,18 mln ton. Import natomiast nie wykazał się tak wysoką zmiennością i wyniósł odpowiednio 730 tys. ton i 477 tys. ton.

Jednocześnie należy wskazać, że w 2020 roku zbiory zbóż w Polsce wyniosły około 33,3 mln ton, tj. o 15% więcej niż w 2019 roku. Jest to sytuacja odosobniona w porównaniu ze zbiorami w innych państwach UE, które w większości odnotowały niższe lub dużo niższe zbiory w omawianym okresie. W przypadku gdy dynamika eksportu utrzyma się w kolejnych miesiącach na podobnym poziomie, to mimo wyższych zbiorów w 2020 roku i przy dość niskich zapasach z początku tego sezonu gospodarczego oraz relatywnie niskiego importu

zbóż do Polski, sytuacja przed żniwami w 2021 roku może odznaczyć się pewnymi niedoborami podażowymi.

Analizując dotychczasowy wpływ pandemii COVID-19 należy wskazać, że w ocenie przedstawicieli branży, jej bezpośredni wpływ na rynek zbóż jest dość ograniczony. W początkowym okresie (marzec – kwiecień 2020 r.) sytuacja była bardzo nieprzewidywalna, gdyż ograniczenia i wymogi jakie zostały wprowadzone – miały dotychczas nienotowany w swoim rozmiarze zasięg globalny. Tak też i na rynku zbóż sytuacja była trudno do przewidzenia, a poszczególni jego uczestnicy prognozowali, że zamknięcie branży HoReCa wyraźnie przełoży się na mniejsze zapotrzebowanie na produkty zbożowe, co znajdzie odzwierciedlenie w niższych cenach i zwiększonej podaży. Niemniej jednak z perspektywy kilkumiesięcznego doświadczenia funkcjonowania rynku w dobie COVID-19 można stwierdzić, że ograniczenia te nie mają tak wysokich negatywnych konsekwencji, jak pierwotnie przewidywano, bynajmniej na razie.

Z powodu pandemii COVID-19 nie nastąpiło również drastyczne załamanie łańcucha dostaw w ujęciu globalnym. Niemniej jednak w ujęciu krajowym część przedsiębiorstw, szczególnie zajmujących się eksportem zbóż, wskazała na pewne załamanie w logistyce, które szczególnie było zauważalne w miesiącach październik 2020 – grudzień 2020. Wynikało to z konieczności wprowadzania nowych procedur związanych z transportem (zarówno transport kołowy jak i morski), większa zachorowalność na COVID-19 wśród pracowników zakładów produkcyjnych, transportowych, a także w pozostałych ogniwach łańcucha dostaw (w tym laboratoria, obsługa magazynów portowych) spowodowało, że negatywny skutek pandemii w tym obszarze był odczuły. Dodatkowo, na problemy wynikające z COVID-19, we wskazanym okresie miał miejsce wzmożony eksport zbóż do głównych odbiorców, co potęgowało presję na ogólną organizację handlu.

Odnosząc się do aktualnych wysokich cen zbóż należy wskazać, że ich wysokie notowania w głównej mierze wynikają z globalnych relacji podażowo-popytowych oraz działań regulacyjnych wprowadzanych przez głównych eksporterów, jak np. dodatkowe cła oraz ograniczenia eksportowe wprowadzone przez Federację Rosyjską oraz Ukrainę. W dużo mniejszym stopniu ceny te są wynikiem implikacji spowodowanych COVID-19. Również nie należy upatrywać skokowego zainteresowania funduszy kapitałowych inwestowaniem na rynkach rolnych, gdyż takie działania mają miejsce od lat i zapewne będą one miały miejsce w przyszłości.

RYNEK PASZ I DODATKÓW PASZOWYCH

Ze wstępnych danych rynkowych wynika, że krajowa produkcja zbóż paszowych w bieżącym sezonie 2020/21 wyniosła 22,7 mln ton, zużycie paszowe będzie na poziomie ok. 16,7 mln ton, w tym w formie nieprzetworzonej 10,2 mln ton a w produkcji mieszanek przemysłowych 6,5 mln ton. Natomiast produkcja pasz przemysłowych powinna ukształtować się na poziomie około 11,4 mln ton¹. Jednocześnie z informacji branżowych wynika, że pierwsze miesiące 2021 roku mogą przynieść ograniczenie produkcji oraz zmniejszenie rentowności sektora paszowego. Wynikać to będzie z faktu, iż ceny surowców roślinnych do produkcji zwierzęcej, w szczególności ceny zbóż oraz śruty sojowej są na rekordowo wysokich poziomach.

¹ Rynek zbóż – stan i perspektywy, październik 2020, IERiGŻ

Jak już zostało wskazane w części opisującej rynek zbóż, Polska na tle innych państw członkowskich UE odnotowała wyższe plony i zbiory zbóż niż średnia wieloletnia. Jest to jednak sytuacja odosobniona na rynku UE, a również ostatnie działania regulacyjne wprowadzane przez Federację Rosyjską i Ukrainę, jako ważnych globalnych eksporterów zbóż nie przyczynią się do znaczącej korekty ich cen. Z sytuacji wynika również, że nastąpiła zmiana struktury rynku w obrębie producentów pasz. Sytuacja 2020 roku spowodowała, że mniejsi producenci dotkliwiej odczuli negatywne skutki rynkowe, co przełożyło się na kondycję finansową firma w konsekwencji doprowadziło to do zmniejszenia ich mocy produkcyjnych. Bardziej odporne na kryzys okazały się większe przedsiębiorstwa, które odnotowały relatywnie mniejsze negatywne skutki kryzysu, a tym samym częściowo przejęły od mniejszych podmiotów udział w rynku produkcji pasz. Trudno jednak na obecną chwilę określić jakim wynikiem zamknie się cały rok 2021 dla polskich producentów pasz przemysłowych, gdyż sytuacja podażowo-popytowa determinowana jest przez sektor produkcji zwierzęcej, w szczególności przez hodowców drobiu i trzody chlewnej.

Charakteryzując bieżącą działalność branży zajmującej się dodatkami paszowymi należy wskazać, że jest ona ściśle skorelowana, podobnie jak producentów pasz, z kondycją chowu i hodowli zwierząt gospodarskich oraz możliwościami eksportowymi mięsa. Moce produkcyjne zmniejszone zostały adekwatnie do spadku sprzedaży, niemniej jednak dla bezpieczeństwa działalności odnotowywane są zwiększone zapasy magazynowe na niektóre surowce oraz wyroby. Koszty produkcji na obecną chwilę pozostają bez zmian, natomiast zauważalna jest obniżka płynności finansowej przedsiębiorstw, wynikająca z opóźnień w płatnościach od klientów, w głównej mierze od mniejszych wytwórni pasz oraz hodowców, a także na poczynione ww. zwiększone zapasy magazynowe.

W obszarze handlu dodatkami paszowymi odnotowano spadek na rynku krajowym nawet do 30%, głównie w kanale dystrybucji weterynaryjnej, natomiast w sprzedaży poza rynek krajowy na poziomie 10-15%. Odnotowane spadki, to konsekwencja ograniczeń w chowie zwierząt spowodowana bardzo niskimi cenami żywca, w szczególności drobiu i trzody chlewnej (COVID-19 i ograniczenia eksportowe, praktycznie zamknięty sektor HoReCa, szerzący się ASF w przypadku trzody chlewnej oraz HPAI w stadach drobiu) przy jednoczesnym wzroście cen wielu podstawowych surowców do produkcji pasz. W konsekwencji producenci pasz i żywca starają się redukować koszty pasz poprzez eliminację wielu dodatków paszowych. Wszystko to powoduje, że trudno jest oszacować rozwój sytuacji na najbliższe miesiące. Głównym czynnikiem są ceny żywca oraz możliwości eksportowe mięsa przez polskich przedsiębiorców, spożycie mięsa w Polsce na obywatela jest wyższe niż w innych krajach EU więc nie można liczyć, iż spadki w sprzedaży eksportowej zostaną zrekompensowane zwiększonym popytem krajowym. Konieczne są wysiłki związane z udrażnianiem i ponownym otwieraniem tymczasowo zamkniętych rynków (regionalizacja).

W odniesieniu do produkcji aminokwasów wykorzystywanych w żywieniu zwierząt gospodarskich wynika, że na początku pandemia COVID-19 przyczyniła się znacząco do spadku ich zużycia. Jednak po pierwszej fazie rynek zaadoptował się do zmian poprzez zmianę profilu produkcji co skutkowało powrotem do poziomów sprzedaży porównywalnych z tymi z przed pandemii. Jednocześnie pojawienie się w ofercie kolejnych aminokwasów niezbędnych do obniżenia białka w paszy (izoleucyny, histydyny) spowodowało, że można nawet powiedzieć o delikatnym wzroście użycia aminokwasów w paszach na rzecz drastycznie droższej śrutu sojowej oraz innych źródeł białka, których użycie można

znacząco obniżyć dzięki stosowaniu prawidłowego bilansu aminokwasowego. Odnotowywane są sygnały o spadku produkcji, zmniejszonym zużyciu, jednakże globalna sytuacja na rynku powoduje ograniczony dostęp do aminokwasów w Europie w końcu 2020 r. i na początku 2021 r., przez co odnotowywany jest wzrost cen oraz zwiększone zainteresowanie tego typu produktami. To co jest niepokojące, to dane na temat ograniczenia w produkcji drobiu oraz trzody chlewnej, co może mieć wpływ na kontrakty zawierane po pierwszym półroczu 2021 roku.

W odniesieniu do kosztów produkcji aminokwasów, to w ostatnim czasie znacząco wzrosły, co związane jest głównie ze wzrostem ceny kukurydzy jako źródła cukru wykorzystywanego do procesu fermentacji, nie bez znaczenia jest też sytuacja w transporcie morskim i znaczne wzrosty ceny frachtu z krajów azjatyckich do Europy.

Jeśli chodzi o sprzedaż, to jest zadowalająca, z zaznaczeniem możliwego jej spadku jeżeli trend spadkowy w produkcji będzie się utrzymywał. Zmienił się też obraz postrzegania Europy jako głównego konsumenta aminokwasów i producenta mięsa, po informacji na temat odbudowywania populacji trzody w Chinach i zmianę w zapotrzebowaniu rynku chińskiego z gotowego produktu w postaci mięsa na surowce potrzebne do produkcji, co postawiło kraje azjatyckie w pozycji lidera w konsumpcji i ogranicza dostępność aminokwasów w Europie.

Odnosząc się do perspektywy na najbliższe miesiące to przy założeniu, że jeżeli globalna sytuacja się unormuje oraz przeprowadzone zostaną szczepienia przeciwko COVID-19, to branża liczy na odbudowę polskiej populacji zwierząt hodowlanych i zwiększenie sprzedaży produktów w szczególności aminokwasów specjalistycznych, których zastosowanie poza ekonomicznym rachunkiem przynosi korzystne zmiany w środowisku znacząco redukując ilość wydalanego do środowiska azotu.

Przedsiębiorstwa, które przedstawiły niniejsze opinie, wskazały na brak otrzymania pomocy państwa ze względu na pandemię COVID-19.

RYNEK DROBIU

Polska branża drobiarska ma status największego producenta drobiu w UE. W ostatnich miesiącach produkcja osiągnęła chyba swój pułap możliwości (*pułap determinowany ostatnimi wydarzeniami*). Dynamika wzrostu produkcji drobiu na przestrzeni ostatnich lat to przede wszystkim związane jej z eksportem, przede wszystkim mięsa z produkcji kurcząt brojlerów i w mniejszym stopniu indyków. Zdecydowanie największym czynnikiem determinującym koszty chowu drobiu to pasze, gdzie ich udział może wynosić min. 70 % udziału w kosztach ogólnych produkcji.

Ceny skupu kurcząt brojlerów spadły, a indyków obniżyły się drastycznie i są najniższe od 10 lat. Koszty produkcji od września szybują w górę. Mamy rekordowo wysokie ceny zbóż, śruty sojowej i tłuszczu, co kompletnie zaburzyło ekonomiczny sens prowadzenia produkcji. Hodowcy ponoszą ogromne straty finansowe. Taka sytuacja wywołuje efekt domina, który prowadzi do załamania sektora drobiarskiego w Polsce na wszystkich poziomach - zaczynając od stad rodzicielskich, poprzez wylęgarnie, wytwórnice pasz, lekarzy weterynarii, dostawców wyposażenia i usług, kończąc na ubojniach i zakładach przetwórczych. Z tak potężnym kryzysem branża nie borykała się od wielu lat. Zdecydowanie największe straty ponoszą hodowcy, znajdujący się poza integracjami - „skazani” na wolnorynkowe ceny skupu.

Aktualny koszt produkcji brojlerów						
	Okres produkcji	Uśredniony koszt paszy (zł/kg) ¹	Uśrednione bezpośrednie koszty produkcji (zł/kg)	Cena sprzedaży	Zysk/Strata (zł/kg)	Zysk/Strata na sztuce (zł) ²
Produkcja wolnorynkowa	X	1250	3	3,2	plus 0,2	plus 0,52
	XII	1350	3,2	2,1	minus 1,1	minus 2,86
Produkcja zintegrowana	X	1250	3	3,05	plus 0,05	plus 0,13
	XII	1350	3,2	2,8	minus 0,4	minus 1,06

Analiza własna członków IZP

¹ Przy zakładanej masie brojlera 2,6 kg

² Wzrost paszy o 100pln/tona

Pod koniec 2020 roku, po wzroście cen pasz, koszt produkcji kilograma żywego kurczaka wynosiły nie mniej niż 3,20 zł. Wiele ubojni proponowało cenę zakupu 2 zł, a nawet niższą. Otrzymując cenę 1,80 zł za kilogram żywca drobiowego, hodowca dokłada do każdego kilograma żywca - 1,10 zł i więcej. W nieco lepszej sytuacji są hodowcy zintegrowani, połączeni umowami współpracy z większymi ubojniami drobiu. Poziom opłacalności ich produkcji jest korygowany o wyższe ceny skupu.

W wielu przypadkach hodowcy zawieszają produkcję i ograniczają kolejne wstawienia. Za tym idzie mniejsza sprzedaż pasz. Sytuację jeszcze bardziej komplikuje występowanie grypy ptaków. Również sytuacja z salmonellą nie wpływa pozytywnie na eksport mięsa drobiowego. Na rynku wewnętrznym ceny bardzo mocno różnią się w zależności od regionu Polski. Odnotowywane są zmiany i kilkudziesięciogroszowe wahania z dnia na dzień (w jedną i drugą stronę). Innymi słowy również sytuacja lokalna, gdzie pojedyncze duże zlecenia eksportowe (lub ich brak) albo decyzje sieci marketów potrafią mocno wpływać na ceny. Wszystko to powoduje, że mamy bardzo trudną sytuację ekonomiczną zakładów ubojowych, co widoczne jest w dużej podaży mięsa w chłodniach. W ostatnim czasie cena nieco odbija po bardzo głębokim zejściu w dół, ale przed sektorem również kolejne ważne rzeczy: jak ostatecznie ukształtują się relacje handlowych z Wielką Brytanią oraz rozwój grypy ptaków. To są kolejne determinanty, które niewątpliwie wpłyną na kondycję tego sektora w najbliższych miesiącach.

RYNEK TRZODY CHLEWNEJ

Ogólny aktualnej sytuacji na rynku

Dotychczasowe utrudnienia spowodowane przez trwający od prawie 7 lat afrykański pomór świń zostały dodatkowo spotęgowane przez epidemię COVID-19. Zerwanie łańcuchów dostaw w marcu br. na skutek pandemii doprowadziło z jednej strony do spadku cen skupu tuczników, z drugiej zaś do rosnących cen wieprzowiny w sklepach.

Na poziomie gospodarstwa, na rzeź trafiają coraz częściej loszki i knurki hodowlane, których w dobie ASF i COVID-19 nie udaje się sprzedać. Wygenerowane koszty hodowli nie znajdują pokrycia w przypadku sprzedaży ich jako tuczniki i są ewidentną stratą hodowcy. W obawie przed rozprzestrzenieniem się wirusa ASF oraz zakłóceniami na rynku spowodowanymi COVID-19 hodowcy nie zwiększają stanów loch hodowlanych, a często zmuszeni są do podejmowania ostatecznych decyzji polegających na rezygnacji z hodowli. Dramatyczna sytuacja wielu gospodarstw hodowlanych wynika m.in. z utraty dochodów spowodowanych blokadą w obrocie materiałem hodowlanym między strefami oraz kłopotami

w sprzedaży tuczników (zatory w skupach, niskie ceny). W obecnej sytuacji rolnicy oczekują przede wszystkim skutecznej walki z ASF. Wskazują również na potrzebę bezpośredniego, doraźnego wsparcia z tytułu utraconych dochodów. Pozwoli to hodowcom przetrwać ten trudny czas i uniknąć podejmowania drastycznych decyzji polegających na rezygnacji z hodowli. Potrzebne jest także podjęcie działań ochronnych w przypadku populacji loch hodowlanych, szczególnie krajowych białych ras wielkiej białej polskiej (wbp) i polskiej białej zwisłouchy (pbz), które stanowią bazę do produkcji rodzimego surowca (wieprzowiny) wysokiej jakości. Potrzebne jest również opracowanie i wdrożenie krajowej strategii produkcji prosiąt. Import warchlaków i rozwijający się tucz nakładczy powoduje, że spada zapotrzebowanie na krajowy materiał hodowlany, a to oznacza spadek pogłowia loch hodowlanych lub wręcz rezygnację z hodowli i produkcji świń w wielu polskich gospodarstwach. Należy pamiętać, że trwający od kilku lat ogromny import żywych zwierząt (w ostatnich latach 7-8 mln rocznie) i rozwój tuczu nakładczego oraz import mięsa, to wspieranie rolników i przemysłu przetwórczego w innych krajach. To też uzależnienie od importu mat. hodowlanego.

W dalszych ogniwach tego sektora, pandemia COVID-19 powoduje głównie spadek mocy przerobowych zakładów mięsnych ze względu na konieczność kwarantanny zakażonych pracowników. Szczególnie widoczne jest to w Niemczech, gdzie wcześniej nastąpiła duża koncentracja przetwórstwa żywca wieprzowego. Chiny zastosowały mechanizm wstrzymywania importu produktów wieprzowych z zakładów unijnych, w których pracownicy zostali zakażeni COVID-19. Władze w Pekinie utrzymują, że import produktów żywnościowych z takich zakładów może być źródłem transmisji wirusa do Chin.

ASF

Sezon ognisk ASF w 2020 r. najbardziej dramatycznie przebiegł w południowej części Lubelszczyzny i na północy Podkarpacia. Przyczyniło się do tego bardzo duże rozdrobnienie produkcji, bliskie sąsiedztwo stad, eksplozja populacji dzików, zaniedbania w zakresie bioasekuracji. Ponadto potwierdzenie we wrześniu 2020 r. ASF w Niemczech pogłębiło załamanie cen żywca w całej Unii Europejskiej, a co za tym idzie opłacalności produkcji. W Chinach problemy z ASF wydają się być na tyle opanowane, że dosyć szybko postępuje proces rozwoju produkcji, wspierany lokalnie przez wysokie ceny wieprzowiny.

Produkcja

W pierwszej połowie 2020 roku spadła produkcja w wielu krajach unijnych. W ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy 2020 roku w Polsce produkcja wieprzowiny spadła do poziomu 1393 tys. ton (-5,1% r/r). Według prognoz USDA chińska produkcja w 2021 r. będzie wyższa o 9% w relacji rocznej. Nadal będzie to jednak poziom niższy o 23% niż w 2018 r. jeszcze przed problemami z ASF.

Eksport

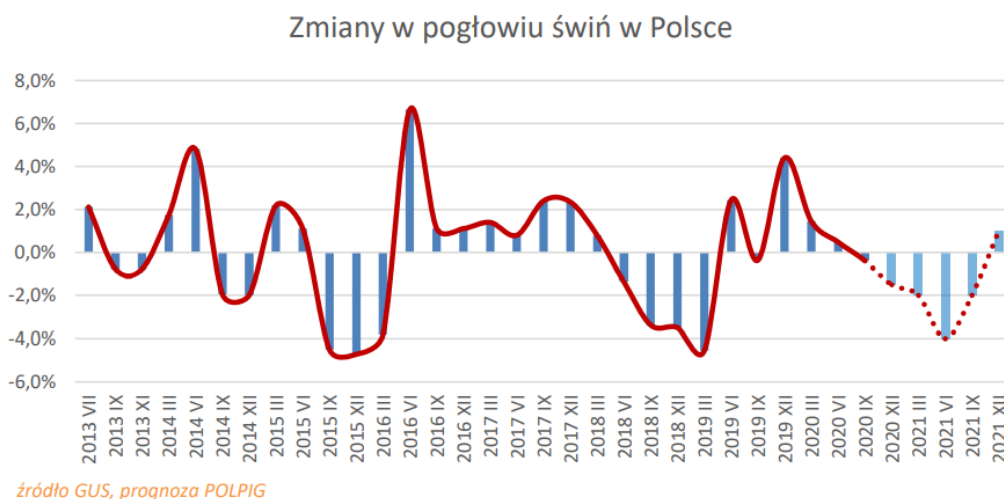
Po stwierdzeniu pierwszych ognisk ASF u dzików w Niemczech, takie kraje jak: Chiny, Japonia, Korea Południowa zablokowały import niemieckiej wieprzowiny. Dla rynku jest to o tyle znaczące, że Niemcy mają 23% udział w unijnej produkcji oraz 21% w eksporcie z UE. Pomimo ograniczeń w niemieckim eksporcie, w całym 2020 r. spodziewany jest wzrost eksportu z UE, ale głównie dzięki wysokim wynikom sprzedaży w ciągu pierwszych sześciu miesięcy. Jednak już w IV kwartale 2020 r. w wynikach eksportu z UE będą widoczne zakazy nałożone obecnie na Niemcy. Eksport wieprzowiny z Polski załamał się. Według danych MRiRW w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2020 r. z kraju wyeksportowano 278 tys. ton wieprzowiny (-19,4% r/r). W tym samym okresie do Polski sprowadzono 491 tys. ton wieprzowiny (-2,9% r/r).

Ceny

Po dynamicznych spadkach cen żywca wieprzowego od marca 2020 r. z powodu pandemii COVID-19 oraz potwierdzenia przypadków ASF w Niemczech, obecnie obserwujemy okres relatywnej stabilizacji. Niestety stabilizacja ta ma miejsce na wyjątkowo niskim poziomie, co w konsekwencji prowadzi do braku opłacalności zarówno produkcji w cyklu zamkniętym, jak i w tuczu. Niemcy zatrzymały notowania na poziomie 1,19 euro/kg (wbc). W Polsce w notowaniach MRiRW cena kilograma tuczniaka (KL E) od marca 2020 r. obniżyła się z 8,42 zł do 4,99 zł/kg w listopadzie 2020 r. (-40,7%). Dalszy rozwój sytuacji zależy w dużej mierze od toczących się rozmów niemiecko-chińskich na temat regionalizacji. Ich negatywne lub pozytywne zakończenie będzie rzutowało na ceny na krajowym rynku wieprzowiny.

Prognozy rozwoju branży w najbliższych miesiącach

W najbliższych miesiącach branżę czeka redukcja pogłowia świń związana z niskimi cenami skupu i brakiem opłacalności produkcji. Na koniec 2021 roku krajowe pogłowie trzody chlewnej może wynieść 10,5 mln szt. (- 7% r/r). Wysoka podaż wieprzowiny w UE w pierwszym półroczu 2021 roku, będzie skutkowałą utrzymywaniem się presji na cenach skupu żywca. Znacząca poprawa sytuacji rynkowej spodziewana jest w drugiej połowie 2021 roku.



Skuteczne i masowe szczepienia przeciwko COVID-19 będą sprzyjały stopniowemu zdejmowaniu obostrzeń nałożonych na branżę turystyczną i gastronomiczną i przywracaniu normalności w funkcjonowaniu sektora HoReCa. Sezon wakacyjny w 2021 roku może dać znaczący impuls do wzrostu popytu na produkty wieprzowe, a tym samym poprawić opłacalność całej branży. Dalszy rozwój eksportu wieprzowiny z UE będzie zależał od tego, jak skutecznie uda się powstrzymać ASF w Niemczech oraz czy uda się przekonać partnerów handlowych z Azji do stosowania regionalizacji ASF. Postępująca odbudowa produkcji wieprzowiny w Chinach może przyczynić się do spadku unijnego eksportu w 2021 roku nawet o 10%.

RYNEK MLEKA I PRODUKTÓW MLECZARSKICH

Ogólna charakterystyka sektora

W opinii sektora, zarówno na poziomie unijnym jak i krajowym, przeważa opinia, że sektor mleczarski okazał się być odporny na COVID-19. Oczywiście, w pierwszych miesiącach pandemii pojawiły się pewne trudności z eksportem, głównie do Chin. Wynikało to z tego, że nasze produkty bardzo długo czekały w portach na wypakowanie. Również zamknięcie sektora HoReCa spowodowało wiele trudności zwłaszcza dla zakładów

przetwórczych, które w krótkim czasie musiały przestawić się z produktów skierowanych do hoteli i gastronomii na te produkty, które za pośrednictwem handlu trafiają do konsumentów.

Odnotowano również problemy np. z zaopatrzeniem w opakowania lub problemy z organizacją pracy w zakładach związane choćby z brakiem odpowiednich procedur. Niemniej jednak, wszystkie te czynniki w wymiarze ogólnym pozostał bez wpływu na kondycję polskiej branży mleczarskiej. Druga fala COVID-19 zwiększyła jednak obawy dotyczące potencjalnej absencji pracowników – czy to związanej z wymogiem opieki nad dziećmi (co oczywiście związane jest z zamknięciem szkół) czy przymusu odbycia kwarantanny w przypadkach podejrzenia zarażenia. Jednakże, zgodnie z dostępnymi statystykami, zarówno skup mleka, jak i produkcja wyrobów gotowych oraz eksport wzrosły w stosunku do roku 2019, a import zmalał. Patrząc na przyszłość, problemem może być to, że ogólna sytuacja gospodarcza naszego kraju i obywateli, zmniejszony dochód, problemy z bezrobociem mogą przyczynić się do zmian w koszyku zakupowym, co może spowodować spadek spożycia mleka i jego przetworów.

Produkcja

W przypadku większości produktów mleczarskich wielkość produkcji w 2020 r. wzrosła w porównaniu do pierwszych trzech kwartałów roku 2019. Wyjątek stanowią tu pełne mleko w proszku oraz mleko skondensowane, których produkcja spadła odpowiednio o 12,21% i 2,07%. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie są to wyroby, które są produkowane w Polsce w dużych ilościach, więc nawet stosunkowo niewielkie zmiany produkcji wyrażonej w liczbach bezwzględnych przekładają się na statystycznie duże różnice w podaży.

Największe wzrosty produkcji stały się udziałem masła (+9,05% w stosunku do okresu styczeń-wrzesień 2019 r.) oraz odtłuszczonego mleka w proszku (+7,74%). W przypadku masła, produkcja w całym analizowanym okresie była wyższa niż przed rokiem i to mimo faktu, że ceny masła były w tym okresie niższe niż w analogicznym okresie roku 2019. W przypadku OMP dopiero w kwietniu 2020 r. zakłady mleczarskie przekroczyły poziom produkcji z roku poprzedniego i to mimo, że w marcu odnotowano istotny spadek cen tego produktu, a stosunkowo niskie ceny nadal się utrzymują. Ponieważ jednak UE zdołała w ostatnich dwóch latach wyprzedać zapasy interwencyjne OMP, a USA wdrażają aktualnie programy pomocowe dla najuboższych i przeznaczają duże sumy na zakup OMP, prognozuje się, że cena tego produktu może wzrosnąć. W przypadku pozostałych produktów wahania wielkości produkcji oraz cen nie były zbyt dotkliwe.

Skup mleka

W okresie pierwszych trzech kwartałów 2020 r. dostawy mleka do zakładów wzrosły w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego o nieco ponad 2,5%, osiągając poziom ok. 9,48 mld kilogramów. Co ciekawe dostawy były wyższe niż przed rokiem w każdym z kolejnych dziewięciu miesięcy 2020 r. i to mimo, że ceny mleka w skupie w pierwszym półroczu nie tylko nieustannie spadały, ale były również niższe niż w pierwszym półroczu 2019 r. Dopiero w czerwcu 2020 r. zaczęto notować wzrosty cen, które w trzecim kwartale stały się zauważalnie wyższe niż rok wcześniej. Zgodnie z danymi publikowanymi przez MRiRW we wrześniu 2020 r. cena mleka o standardowych parametrach wynosiła 140,26 PLN/100 kg – dla porównania, dwanaście miesięcy wcześniej za 100 kg mleka płacono średnio 132,38 PLN. W październiku 2020 r. średnia cena wynosiła już 147,52 zł/100 kg podczas gdy rok wcześniej cena ta wynosiła 135,26 zł/100 kg. Zgodnie z sezonowym trendem produkcji mleka, ceny w skupie do końca roku powinny jeszcze wzrosnąć, a być może tendencja ta utrzyma się nawet do lutego lub nawet marca 2021 r.

Wyraźny wzrost cen mleka w skupie w stosunku do roku 2019, oznacza równie wyraźny wzrost kosztów przetwórstwa mleka.

Handel

Ograniczenia nałożone na sektor HoReCa oraz branżę turystyczną póki co nie mają odzwierciedlenia w statystykach dotyczących branży mleczarskiej. Ponieważ wzrost produkcji równoważony jest wzrostem eksportu i niewielkim spadkiem importu, można przyjąć, że sprzedaż na rynku krajowym pozostaje niemal bez zmian, wzrost cen masła oraz serów sygnalizuje brak zapasów u producentów mleka.

Zarówno pod względem wolumenu, jak i wartości polski eksport mleczarski wzrósł w okresie trzech pierwszych kwartałów 2020 r. w stosunku do roku 2019. Być może miało na to wpływ czasowe osłabienie złotego w stosunku do głównych walut, które dało polskim produktom przewagę konkurencyjną na rynkach zagranicznych – zwłaszcza poza UE. Zgodnie z wstępnymi danymi, w okresie styczeń-wrzesień Polska sprzedała za granicę produkty mleczarskie o wartości przekraczającej 7 mld zł, co stanowi wzrost o ok. 2,56% w stosunku do poprzedniego roku, co zawdzięczamy dobremu wynikowi sprzedaży mleka i śmietany spożywczej, odtłuszczonego mleka w proszku, serwatki w proszku oraz serów. W tym samym okresie wartość importu spadła o nieco ponad 1%.

Mimo, że wśród najważniejszych partnerów handlowych Polski znajdują się przede wszystkim kraje członkowskie UE, to wartość wywozu na tym kierunku spadła z ok. 5 mld zł w okresie styczeń – wrzesień 2019 do ok. 4,5 mld zł w analogicznym okresie roku 2020. Na szczęście w tym samym okresie wzrósł eksport do Chin (niemal dwukrotny wzrost wartości eksportu serwatki w proszku) i do Algierii (dwukrotny wzrost wartości eksportu odtłuszczonego mleka w proszku). Wzrost odnotowano również w przypadku wolumenu eksportu mleka i śmietany.

Prognozy rozwoju sektora na najbliższe miesiące

Ceny skupu mleka z jednej strony wspierane sezonowym spadkiem dostaw surowca, z drugiej strony stabilnym popytem eksportowym powinny utrzymać się na poziomie wyższym niż w roku ubiegłym. Póki co stabilne ceny OMP powinny w końcu wzrosnąć – zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę brak zapasów tego produktu w UE oraz duże zamówienia rządu federalnego w USA. Ceny masła w Polsce notują stabilną tendencję wzrostową od maja 2020 r. Jeżeli wziąć pod uwagę ostatnie wzrosty cen tego produktu na rynku europejskim, nie można spodziewać się istotnych obniżek.

Ocena pomocy publicznej w ramach poszczególnych tarcz antykryzysowych

Na poziomie gospodarstwa, pomocą objęci zostali m.in. hodowcy krów typu mlecznego i kombinowanego. Wsparcie finansowane pochodzi z budżetu PROW 2014-2020 i ma formę jednorazowej płatności ryczałtowej, a jego wysokość jest uzależniona od rodzaju i skali prowadzonej produkcji rolnej. Maksymalna kwota pomocy dla rolnika nie może przekroczyć 7 tys. EUR. Jednocześnie, zdaniem branży mleczarskiej zabrakło wielu działań, które przyczyniłyby się w zakresie pomocy dla przedsiębiorców, np. nie odroczenie w czasie, ale zawieszenie na konkretny czas odprowadzania ZUS przez prowadzących firmy, gdyż jest to kumulowanie płatności a nie realna pomoc, zwolnienie kwot gromadzonych na kontach split-payment, co pomogłoby poprawić płynność finansową wielu firm. Kolejnym ważnym elementem tarczy mogło być wsparcie dla tych przedsiębiorstw, które chcą inwestować w zmianę produkcji w swoich zakładach. Pandemia pokazała, że należy zdywersyfikować produkty. Możliwość udzielenia pomocy finansowej celem podtrzymania płynności finansowej i udzielanie nieoprocentowanych kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego

to dobry rodzaj pomocy. Tego rodzaju pomoc zapewniłaby zdolność finansową i pozwoli z mniejszą obawą patrzeć na inne działania rynkowe, w tym na rynki zagraniczne, choć w tym przypadku pomoc na rynkach docelowych nie powinna wynikać tylko z pandemii, ale powinna być realizowana stale.

Ponadto, sektor mleczarski oczekuje wsparcia w zakresie dokończenia procedur uzgodnień świadectw weterynaryjnych w tych krajach, gdzie proces ten nie został zakończony. Przykładem są Chiny i negocjowane z tamtejszymi władzami zezwolenie na permeat serwatkowy, na które Polska czeka już bardzo długo.

Pandemia wywołała również wzrost stawek frachtowych kontenerów, przez wzrost cen mleczarnie mogą stracić rynki eksportowe.

PROPOZYCJA OBSZARÓW WSPARCIA PRZEZ ADMINISTRACJĘ RZĄDOWĄ W CELU USPRAWNIENIA DZIAŁNOŚCI GOSPODARCZEJ W SEKTORZE ROLNO-SPOŻYWCZYM

Nowelizacja programu Polskiej Strefy Inwestycji

Zapowiadane od wielu lat zmiany w programie Polskiej Strefy Inwestycji (dawniej: Specjalne Strefy Ekonomiczne) nie zostały nadal wprowadzone. Głównym problemem dla przetwórstwa rolno-spożywczego w ustawie o wspieraniu nowych inwestycji są zbyt wysokie progi minimalnych wydatków inwestycyjnych. Przykładowo, dla zakwalifikowania się do zwolnienia z podatku dochodowego z tytułu nowej inwestycji w województwie wielkopolskim czy dolnośląskim (a więc na teraz o dużej intensywności produkcji rolnej) firmy z branży zbożowo-paszowej zmuszone są deklарować wsparcie na poziomie 100 mln zł. Jest to poziom całkowicie abstrakcyjny dla tego typu działalności i całkowicie wyklucza modernizowanie istniejących zakładów.

Należy w związku z tym pilnie przyjąć uzgodnione i wielokrotnie skonsultowane społecznie rozporządzenie Rady Ministrów zmieniające rozporządzenie w sprawie pomocy publicznej udzielanej niektórym przedsiębiorcom na realizację nowych inwestycji, w którym znajdują się zapowiadane od dwóch lat (lecz niewprowadzone) ułatwienia w dostępie do programu dla dużych przedsiębiorców, jak również nowa lista miast o preferencyjnym dostępie do wsparcia.

Program wieloletni dla inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej 2011-2030

Trwają prace nad projektem uchwały Rady Ministrów zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia programu rozwoju pod nazwą „Program wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej na lata 2011–2030” (nr w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów: ID111). W przygotowywanej przez Ministerstwo Rozwoju, Technologii i Pracy (oraz PAIH i Ministerstwo Finansów) nowelizacji zakłada się drastyczne obniżenie poziomów wsparcia dla dużych przedsiębiorstw do poziomu 5% wysokości kosztów kwalifikowanych. Jest to poziom praktycznie eliminujący duże firmy przetwórcze z branży rolno-spożywczej ze wsparcia rządowego w ramach grantów bezpośrednich z programu wieloletniego. Proponuje się zatem pozostawienie maksymalnej intensywności wsparcia w przypadku inwestycji Strategicznej albo Innowacyjnej realizowanej przez dużych przedsiębiorców w lokalizacjach określonych jako „pozostały obszar kraju” na dotychczasowym poziomie 10%.

Jak pokazuje historia, duże przedsiębiorstwa należące do międzynarodowych grup kapitałowych stosunkowo często korzystały dotychczas z dotacji w ramach Programu, a możliwość uzyskania tejże dotacji niejednokrotnie była czynnikiem przesądającym

o wyborze lokalizacji w Polsce. Należy mieć na uwadze, że tego typu podmioty realizują zazwyczaj inwestycje o znaczącej skali, niejednokrotnie charakteryzujące się wysokim poziomem innowacyjności, nie zawsze osiągalnym przez przedsiębiorstwa o mniejszej skali działania. Uwzględniając powyższe, inwestycje te mają istotny wpływ na otoczenie gospodarcze, w którym są realizowane. Wpływ ten widoczny jest z dwóch perspektyw:

- rozwój skali działalności przedsiębiorstw zapewniających dostawy materiałów/komponentów na potrzeby „dużej” działalności międzynarodowego podmiotu;
- transfer innowacji, wiedzy do polskiej gospodarki – nie umniejszając znaczenia i zasług polskich przedsiębiorców oraz środowiska naukowego w zakresie rozwoju produktów i technologii ich wytwarzania, wciąż jednak to duże, międzynarodowe podmioty posiadają największy potencjał badawczo-rozwojowy, którego efekty chętnie wykorzystują w realizowanych inwestycjach.

Przyjmując perspektywę dużych inwestorów, realizujących wspomniane duże i atrakcyjne dla polskiej gospodarki projekty inwestycyjne, trudno mówić, że dotacja w wysokości 5% kosztów inwestycji będzie na tyle atrakcyjna by mogła wywierać realny wpływ na decyzje inwestorów tej kategorii co do podejmowania inwestycji w Polsce. Ograniczenie intensywności pomocy powoduje zatem istotne ryzyko ograniczenia atrakcyjności Polski jako kraju, w którym lokowane są duże i prestiżowe projekty inwestycyjne. Zjawisko to może być o tyle niekorzystne, że projektowane ograniczenie intensywności wsparcia odnosi się zarówno do „tradycyjnych” inwestycji strategicznych, jak również do szczególnie pożądanych inwestycji innowacyjnych.

Przyszłe wsparcie w ramach nowej perspektywy finansowej UE na lata 2023-2027

W dotychczasowej praktyce polityki rozwoju obszarów wiejskich w ramach PROW 2014-2020 problematyka wspierania inwestycji i szeroko rozumianego biznesu rolno-spożywczego jest niemal całkowicie pominięta. Dominują mechanizmy oparte na wsparciu obszarowym oraz instrumenty pobudzające przekwalifikowywanie się gospodarstw niskotowarowych na formy niewielkiej działalności gospodarczej. Dodatkowo, w ostatnich latach dało się zauważyć ukierunkowywanie działań modernizacyjnych na reagowanie na bieżące problemy (np. ASF, COVID), co skutkowało tematycznym kierowaniem środków do gospodarstw o określonym profilu produkcji. Duże przetwórstwo rolno-spożywcze praktycznie nie miało okazji skorzystania z jakiegokolwiek linii wsparcia, a to przecież ten sektor wymieniany jest jako kluczowy w budowaniu polskich nadwyżek w handlu i przewag na rynku unijnym i rynkach zagranicznych.

Dlatego też należy bezwzględnie przemodelować wsparcie dla biznesu rolnego, bez którego środki kierowane do działań socjalnych nie przyniosą oczekiwanego od wielu lat rezultatu.

W tym celu należy:

- poprawić politykę informacyjną (harmonogramy naborów, zakresy, ilość środków), która obecnie uniemożliwia planowanie większych inwestycji w Polsce,
- przyspieszyć operacyjne działanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (kilkunastomiesięczne terminy oczekiwania na rozpatrzenie wniosków o przyznanie pomocy, czy wniosków o płatność destabilizują realizację operacji i utrudniają podejmowanie decyzji biznesowych, zwłaszcza w przypadku większych inwestycji)

Z kolei, w działaniach i naborach programu POIR 2014-2020 dominuje podejście, które zakłada, że w każdej firmie i zakładzie powinno powstać centrum badawczo-rozwojowe i tylko to centrum powinno otrzymywać środki finansowe. Pomijając oczywistą potrzebę

wzrostu innowacyjności działalności polskich przedsiębiorstw, podejście wspierania wyłącznie innowacji eliminuje wszystkie inwestycje zwiększające wydajność, produktywność i jakość produkcji z wykorzystaniem istniejących na rynku rozwiązań. Przykładowo, modernizacja linii wytwórczych w przemyśle paszowym najczęściej nie wymaga przeprowadzania prac rozwojowych i wielomiesięcznych analiz ośrodków naukowych. Natomiast wykluczanie wszelkich inwestycji nieobejmujących prac rozwojowych ze wsparcia oznacza po prostu utrzymanie stanu wykorzystywanych środków trwałych na poziomie sprzed wielu lat.

Konieczne jest zatem umiejętne kierowanie przyszłych środków z funduszy strukturalnych na obszary modernizacyjne dużych przedsiębiorstw nie wymagające realizacji działań koncepcyjnych, badawczo-rozwojowych, ale zarazem opartych i zgodnych z kierunkiem automatyzacji, robotyzacji i unowocześniania produkcji.

Ulgi podatkowe

Zapowiadana od kilku miesięcy ulga robotyzacyjna, której wejście w życie deklarowano na styczeń 2021 r. nadal jest w fazie wstępnych konsultacji. To pokazuje, że polski ustawodawca nie wytworzył zdolności szybkiego wprowadzania prostych instrumentów zachętowych. W chwili obecnej Ministerstwo Finansów uruchomiło tzw. prekonsultacje zielonej księgi wspierania innowacji, w której zawarto rozwiązanie w postaci ulgi na robotyzację. Niestety, wydaje się, że jest to proces zbyt zbiurokratyzowany, a dyskusja ma charakter doktrynalny. Automatyzowanie polskiego przemysłu jest kluczowe i powinno być wspierane prostym mechanizmem podatkowym. Przykład ulgi badawczo-rozwojowej pokazuje, że jej utrwalenie w polskim porządku prawnym wymagało wielu lat nierzadko sprzecznych ze sobą interpretacji podatkowych, wyroków sądów administracyjnych oraz wykładni, wytycznych i objaśnień resortu. W takim otoczeniu koszty obsługi zachęty po stronie większych przedsiębiorstw po prostu przewyższają oczekiwane korzyści i atrakcyjność takiego instrumentu istotnie spada. Zatem, z punktu widzenia przemysłu rolno-spożywczego, wprowadzenie jak najprostszyc zachęt podatkowych wspierających automatyzację i robotyzację jest kluczowe dla zrównoważenia obecnego niepreferencyjnego traktowania dużych firm w polityce strukturalnej i inwestycyjnej.

Programy Wieloletnie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dedykowane upowszechnianiu uprawy i wykorzystywania w żywieniu zwierząt gospodarskich białka roślinnego rodzimej produkcji.

Dotychczasowe Programy Wieloletnie MRiRW pn. „*Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach na lata 2011-2015*” oraz „*Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju na lata 2016-2020*” wymagają kontynuacji, a zarazem większego ukierunkowania na wypracowanie konkretnych rozwiązań dla rolników i przedsiębiorców. Dotychczasowe publikacje w ramach programów wieloletnich związane ze zwiększaniem wykorzystywania krajowych źródeł białka roślinnego dostarczają głównie wiedzy żywieniowej, a np. stosowanie procesów hydrobarotermicznych ograniczają do wydajności na poziomie kilkuset kg na godzinę. Pomijają w ogóle proces obróbki nasion strączkowych na poziomie przemysłowym, w tym śrutowanie, mielenie, ekspandowanie czy ekstruzję, a na końcu granulowanie paszy zawierającej np. kilkanaście procent przetworzonych ziaren krajowych roślin strączkowych. Dostosowanie całego łańcucha przetwórstwa pozyskanych surowców od rolników wymaga czasu i kompleksowych

rozwiązań. Jednocześnie podjęcie decyzji przez przedsiębiorców o inwestycjach w takim kierunku, wymaga przede wszystkim przewidywalności co do podaży dużych, jednorodnych partii towarów, a to wiąże się z wieloletnim planem rozwoju upraw przez polskich rolników.

PODSUMOWANIE

Przedstawione informacje wskazują, że rynki rolne w sposób zróżnicowany odczuwają pandemię COVID-19 rolne, co przekłada się na zmienność cen surowców rolnych oraz produktów przetworzonych. Jak pokazują powyższe dane, zróżnicowanie to jest znaczące, a poziom kondycji ekonomicznej charakteryzuje się wysoką zmiennością w zależności od analizowanego okresu (sam początek pandemii vs. ostatnie tygodnie), a także w kontekście prognoz na najbliższe miesiące 2021 roku. Niewątpliwie, szczególnie trudna sytuacja ma miejsce w sektorze drobiu oraz trzody chlewnej. Natomiast w dużo lepszej kondycji znajduje się sektor mleczarski oraz zbożowy. Jednym wspólnym problemem odczuwalnym w ostatnich miesiącach w ujęciu globalnym powtarzającym się na większości rynków są koszty związane np. z logistyką i transportem w tym wzrost cen frachtu.

W kontekście prognoz na najbliższe miesiące należy wskazać, że przedstawiciele każdej z omawianych branż uzależniają sytuację rynkową o skutecznej waliki z COVID-19. Jeśli uda się przeprowadzić masowe szczepienia przeciwko COVID-19, to zapewne nastąpi stopniowe redukcje obostrzeń sanitarnych a to przełoży się na odbudowę sektora HoReCa. Odbudowa zerwanych łańcuchów dostaw potrwa jednak wiele miesięcy czy nawet lat, więc powrót do relacji sprzed pandemii będzie rozłożony w czasie. Nie oznacza to jednak spadku zapotrzebowania na żywność. Zapotrzebowanie na żywność będzie rosło, przemodelowaniu natomiast w pewnym zakresie ulegną kanały dystrybucji.

W krótkim okresie czasu, szczególnie skomplikowana wydaje się być sytuacja na rynku trzody chlewnej i drobiu, gdyż oprócz pandemii COVID-19 mamy nakładający się problem, odpowiednio z ASF oraz grypą ptaków oraz salmonellą. Zgodnie z przedstawionymi prognozami, na koniec 2021 roku krajowe pogłowie trzody chlewnej może wynieść 10,5 mln szt. (- 7% r/r). Sytuacja ta jest nie tylko niepokojąca dla hodowców, ale również producentów zbóż, pasz i dodatków paszowych. Podobnie trudna sytuacja jest na rynku drobiu, gdzie ograniczenia w nasadzeniach kurcząt do chowu będą wywierały presję na rynek zbóż i pasz.

Przedstawiona sytuacja rynkowa, wynika w głównej mierze z globalnych zachowań rynkowych, niemniej jednak bezpośrednio przekłada się na sytuację w kraju. Walka z pandemią COVID-19 to również globalne wyzwania, i poszczególne instytucje ponadnarodowe wdrażają określone instrumenty zaradcze, tak by w miarę możliwości spójnie koordynować walkę z wirusem. Dla Polski, z punktu widzenia instytucji ponadnarodowych, najważniejszym partnerem są organa Unii Europejskiej. Niedawno zatwierdzony przez Komisję Europejską, Parlament Europejski oraz szefów państw i rządów UE plan odbudowy dla UE ma pomóc w wyjściu z kryzysu oraz zapewnić podstawy dla bardziej nowoczesnej i zrównoważonej Europy. Część tych środków finansowych przeznaczona jest na sektor rolno-spożywczy w Polsce. Ponadto trwające prace nad instrumentami wsparcia na kolejną perspektywę finansową Wspólnej Polityki Rolnej związane są ze strategicznym planowaniem kierunków i rozwoju sektora rolno-spożywczego na najbliższe lata.

Mając na uwadze z jednej strony, dynamiczną sytuację na rynkach rolnych, a z drugiej, projektowanie obecnie przez Rząd RP kluczowych rozwiązań dla sektora rolno-spożywczego na kolejne lata, koniecznym jest aby proponowane regulacje prawne oraz instrumenty wsparcia, dawały podstawy zrównoważonego rozwoju dla każdego z uczestników rynku.

Wszystkie branże, nie tylko wymienione w niniejszym dokumencie oczekują przewidywanych i długofalowych rozwiązań, gdyż tylko takie podejście zapewni stabilność prowadzenia działalności gospodarczej. Ponadto, pilnego działania ze strony administracji rządowej wymagają propozycje w wyżej wskazanym punkcie pn. *Propozycja obszarów wsparcia przez administrację rządową w celu usprawnienia działalności gospodarczej w sektorze rolno-spożywczym*, które to dotyczą obecnego funkcjonowania podmiotów na rynku. Jest to szczególnie ważne w obecnej sytuacji, gdzie dodatkowe zmagania z pandemią COVID-19 jeszcze bardziej potęgują trudności w funkcjonowaniu na rynku.